Nr 47. Kraków, Sroda 28 Lutego 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski

WIOSENNE
Płaszcze
angielskie
Ostatnie nowości
poleca w wielkim wyborze
B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej. Telefon 0368.

Śląsk tracimy.

IV.

Inspektorzy polskich szkół — Niemcy. Nic dziwnego, że nauczyciele — zwłaszcza słabsze charaktery — naginają się po myśli panów inspektorów, często ich nawet prześcigają i dochodzą do tego stopnia bezczelności, że uczą dzieci nie po polsku, ale po „naszemu", jak nazywają śląskie narzecze. Znane mi są podobne wypadki w powiecie bielskim. Jest to świadome wykoślawienie planu szkolnego, zła wola i niegodziwość, możliwa tylko na Sląsku. Nauczyciel nie poprawia wcale prowincyonalizmów na rzecza, dziecko wynosi ze szkoły te same wiadomości języka polskiego, które przyniosło z domu rodzicielskiego. Np. zamiast: tak mówi lud na Sląsku: »ja« — tego wcale się nie usuwa w szkole, nawet w 5 i 6 klasie! Na każde pytanie odpowiadają dzieci »ja«. Zamiast: prowadzić, pozwala się im mówić: kludzić; patrzeć — dziwać się, jo sie dziwoł, ja widział, rzucić — chynyć, zawsze — dycki, teraz momy Zeichnen, Handarbeit. Czasami sam nauczyciel wykształcony w zakładzie niemieckim, nie zna najprostszych wyrażeń, a kierunek renegacki, by posługiwać się wszędzie narzeczem jest tylko wodą na młyn jego lenistwa, bo uwalnia go od uczenia się po polsku. Czy to nie nieuctwo, jeżeli nauczyciel wykłada o „waleniach", zapisuje w dzienniku w rubryce „historya naturalna" walenie. Co to ma znaczyć? Po długim wypytywaniu się, dowiedziałem się: to znaczy tyle, co wieloryb! Inny wypadek znam, gdzie nauczyciel, Niemiec, z egzaminem na polskie szkoły, uczy dzieci polskie po polsku ze słownikiem w ręku! Słowo Stefan pisze na tablicy: Sztefan, chlew — pisze: chlef!! Albo daje dzieciom do opracowania taki temat: „Kształt ziemi na pozór lub dowody o kulistym kształcie ziemi; wyniki, podróż w jednym kierunku odbytych. — Nie jestże to ogłupianie dziecka? Albo przykład w nauce pisania: „znać mores". To ma być postęp w nauce, to ma być nauka!

Stosunki szkolne są horendalne. Opierają się na zupełnem bezprawiu. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci sprawę sibicką. Na Sląsku panuje przekonanie, że IV., V. i VI. klasa ludowa musi mieć koniecznie język wykładowy niemiecki, jakby polski wprost nie nadawał się do uczenia na wyższym stopniu. Tak jest wszędzie w wyżej zorganizowanych szkołach: w Karwinie, Rychwałdzie. Skoczowie, Ustroniu, Strumieniu, Lutyni i t. d. — W Trzyńcu, Jabłonkowie, Cieszynie, Ustroniu nie wolno rozmawiać w V. i VI. klasie po polsku, w przeciwnym razie następuje kara, zupełnie jak w Prusach! To się dzieje na Sląsku w Austryi! Niedawno zaszedł w Jabłonkowie następujący fakt. Dziewczyna szkolna przychodzi z płaczem do nauczyciela, skarży się po polsku, że zgubiła 10 hal; za to ją nauczyciel policzkuje! Czy to nie Września! A to o krok od Krakowa! Musieliśmy dojść do strasznego zobojętnienia narodowego, jeżeli pozwalamy na takie rzeczy i nie protestujemy!

Przy pomocy szkół utrzymuje się sztucznie niemczyznę w bardzo wielu wsiach czysto polskich. — Na kierowników forsuje się renegatów przeciw Polakom, Landek — Wiślica. W Ustroniu, wsi czysto polskiej, nauczyciele ćwiczą z rzadką gorliwością i pobożnością niemieckie pieśni kościelne z dziećmi i co niedzielę zmuszają do śpiewania tychże w kościele. Jeżeli dziecko nie przyjdzie śpiewać, to katecheta nie musi już strofować za nieuczęszczanie do kościoła, bo sam kierownik wymierzył już z całą pewnością karę. Kiedy ksiądz proboszcz chciał ograniczyć częściowo śpiew niemiecki, jako niepotrzebny, wtedy dyrektor szkoły zaprotestował i intrygami uzyskał u władzy duchownej pozwolenie na dalsze kontynuowanie niemieckiego śpiewania! Kiedy ksiądz proboszcz rozkazał dzieciom ustawić się podczas nabożeństwa przed ołtarzem a nie na chórze — wtedy ten sam kierownik znowu uzyskał aprobatę władzy kościelnej na pakowanie dzieci na chór. Skarżą się nauczyciele na wdzieranie się kleru do szkół — a tu mamy coś zupełnie przeciwnego.

Taka wygórowana, podejrzana gorliwość w chwałę Bożą pozwala temu samemu dyrektorowi i jego podwładnym należeć do antychrześcijańskiego „Nordmarku" i być mężem zaufania renegata Koždonia protestanta, głosować na protestanta przeciw księdzu katolickiemu, należeć do komitetu, urządzającego bale i hece „śląskie", należeć do partyi śląskiej ludowej zwalczającej dogmaty katolickie i prawdy religijne! Tego człowieka proponowano na inspektora dla szkół ludowych! Tacy ludzie mają przyszłość na Sląsku. Tacy cieszą się poparciem nawet władzy duchownej!

Albo drugi okaz: W bielskim powiecie wędruje po różnych szkołach nauczyciel Józef Suchy. Typ w swoim rodzaju. Z katolika stał się protestantem, obecnie jest znowu katolikiem. Renegat naturalnie. Na Podjaziu w Zabrzegu chciał z browningiem — naturalnie niezapłaconym jeszcze — w ręku zgwałcić dziewczynę szkolną! Posługaczka tylko udaremniła ohydny zamiar. W każdej wsi zachowywał się jak parobek — wszystkie gospody wymiatał przy każdej muzyce zawracał dziewkom głowy — a mimo to cieszył się zawsze i cieszy dotąd opieką władz — uczy dalej, „wychowuje" dalej pokolenie młode. — To tylko dwie, pobieżnie narysowane sylwetki — znalazłoby się ich wiele. Cóż więc dziwnego, że szkoły na Sląsku są dla nas złem i to złem wielkiem?

Szkoły są nie nasze. Pracują przeciw nam. To fakt niezbity. Szkół na Sląsku dość, ale są złe, bo nie kierują się zasadami pedagogicznemi, ani metodycznemi, poświęcają się językiem obcym a nasz traktują po macoszemu, koślawią, psują i ośmieszają kulturę naszą i historyę. Pokazują zawsze tylko biedę galicyjską, nędzę, głupotę i uprzedzają do wszystkiego, co polskie.

Ośmieszają historyę naszą. A jednak, jeżeli chcemy lud śląski uświadomić, musimy koniecznie zapalić ogień miłości naszej przeszłości, naszej historyi, naszej tradycyi — pokazać mu naszą choćby minioną wielkość i świetność, żeby ten lud nie wstydził się już nazwać polskim! To jest rzecz kardynalna. I śmiem twierdzić, że u tego ludu właśnie dla tego taki brak uświadomienia, brak przejęcia się ideą narodową, bo nie zna historyi narodu polskiego, nie ukochał jej wcale. Więcej historyi polskiej, więcej znajomości przeszłości, poszanowania jej. Więcej obudzać miłości do tradycyi do przeszłości — wszak nas zresztą tylko to jeszcze trzyma. Tylko tem jeszcze żyjemy. Więcej nauki historyi polskiej na Sląsku — ale i w Galicyi.

Czemu wychodźcy galicyjscy tak prędko się wynaradawiają? Bo nie są przywiązani do swego języka, ani do swej historyi, bo nie kochają tych wielkich dwóch skarbów. Nie nauczono ich kochać tego co mają i dla tego zupełnie obojętnie wszystkiego się pozbywają. Nie zwracano nigdy na te rzeczy uwagi w szkole.

Uczyć miłości do Polski! Nawet w Galicyi źle bardzo pod tym względem. Do V. kl. pewnej polskiej szkoły na Sląsku przychodzi troje dzieci z Zagłębia ostrawsko-karwińskiego wśród roku szkolnego. Wszyscy troje mówią po czesku. Pytam się najstarszego! Jak się nazywasz? Odpowiada: Pryszcz. A cóż ty jesteś Polak czy Czech? „Ja jestem Czech" odpowiada. Zdziwiło mnie to, bo pryszcz przecież polskie słowo. Pytam więc dalej: skąd ojciec pochodzi. Otrzymuje odpowiedź: „Ze Żywca"! Ojciec więc Polak zaprzedał swe dzieci dla chleba — wstydząc się swej mowy, zrobił to z lekkim sercem a jednak ten ojciec chodził do szkoły polskiej w Galicyi. Tam nie nauczył się cenić tego, że jest Polakiem. — Prawda, że dużo między nimi analfabetów, ale od czegoż przecie praca oświatowa a zresztą procent renegatów przewyższa ogromnie procent analfabetów.

Chcąc ratować Sląsk i lud nasz, chcąc się bronić przed zagładą, pracujmy już w samej Galicyi, tam praca nie taka syzyfowa. Nie szkodźmy Sląskowi wysyłaniem doń renegatów z Galicyi. Ogromne pole do pracy, ale to musi się zrobić koniecznie, jeżeli za trzydzieści lat nie chcemy stanąć nad ruiną własnego narodu. Państwa nie mamy, już runęło, czy i naród ma naszą niezdarnością, naszem lenistwem runąć? Uświadomienie narodowe między ludem polskim w Galicyi nie stoi jeszcze wysoko, to smutny fakt groźny i dla Sląska.

Do zobojętnienia narodowego i zaniku wszelkich uczuć narodowych, między ludem polskim na Sląsku przyczynia się w wielkiej mierze socyalizm, dla którego narodowość, język jest rzeczą obojętną. Poglądy materyalistyczne wkradły się w dziedzinę języka. Szanuje się język, o ile przynosi korzyść materyalną, a ponieważ język polski w przedsiębiorstwach obcych nie nadaje się na wiele z przyczyn już omawianych, więc sympatye zwracają się do obcego języka: czeskiego lub niemieckiego.

Jakże wogóle mógłby socyalizm nieść wysoko sztandar narodowy, pracować dla idei polskiej, dla naszych ideałów, jeżeli miesza z błotem wszystko, co wzniosłe i piękne — ideał Boga, ideały religijne itd.? Kto został pozbawiony wszelkich ideałów i uczuć szlachetniejszych, zdemoralizowany pod każdym względem, o czem można się w Zagłębiu węglowem na Sląsku naocznie przekonać — dla tego idea narodowości, cześć, miłość dla języka, dla Polski, musi conajmniej być obojętną.

Nowe podatki.

Exposé ministra Zaleskiego.

Wiedeń, 27 lutego.

Komisya finansowa izby posłów rozpoczęła wczoraj dyskusyę generalną nad rządowymi projektami podatkowymi, wniesionymi do Rady państwa jeszcze przez poprzedniego ministra skarbu Meyera. — W dyskusyi wygłosił minister skarbu Zaleski dłuższe expose finansowe, które zamieszczamy w znacznem skróceniu.

Od roku 1896 — mówił minister Zaleski — nie otrzymało państwo żadnego nowego źródła dochodów, z wyjątkiem podatku od biletów kolejowych. A wielkie zadania socyalnopolityczne i gospodarcze państwa wymagają ciągle pieniędzy. Nowe podatki stają się koniecznościami ludowemi, bez nich bowiem nie wejdą w życie ustawy dla ludności korzystne, jak np. nowa ustawa wojskowa, budowa kolei lokalnych, ubezpieczenie społeczne, budowa kanałów, telefonów itd.

Również sanacyi finansów krajowych bez nowych podatków nie będzie można przeprowadzić. Potrzeba na nią uchwalić podatek od piwa i wódki. Ponadto rząd obstaje przy podwyższeniu podatku osobowego, podatku od tantyem i dywidend, świeże uregulowanie podatku spadkowego, na leżytości ubezpieczeniowych, podatek od totalizatora, od szampana, automobilów, które to podatki dotykają klasy posiadające i zamożne.

Z podwyższonego o 62 miliony podatku od piwa państwu pozostanie tylko 5 i pół miliona zaś krajom przypadnie około 56 milionów tak, że odliczywszy obecnie istniejące krajowe podatki od piwa w wysokości 23 milionów, będą kraje miały więcej o 33 milionów.

Co do podwyższenia podatku od wódki, państwu pozostanie dochód 82 milionów, zaś z podwyższonego dochodu zatrzyma państwo tylko 8 milionów, a 27 i pół miliona przypadnie krajom.

Ogółem kraje w drodze przekazań dostaną 127 milionów. Suma ta wzrośnie po kilku latach do 157 milionów i powinna wystarczyć na uporządkowanie budżetów krajowych.

Co do szczegółów — podnosi minister — to zniesiony będzie podatek od wódki, zatrzymane będą ulgi dla gorzelni rolniczych podwyżka podatku piwnego dotknie tylko lepsze gatunki piwa. Podwyższenie podatku osobisto-dochodowego nastąpi dopiero przy dochodzie nad 10.000 k. Rząd w zasadzie wprowadza przy tym podatku wglądanie w księgi handlowe (celem skontrolowania dochodu danego przedsiębiorstwa).

Podatek spadkowy projektowany jest w sposób progresywny, a mianowicie zastosowany będzie do wysokości spadku przypadającego każdej jednostce, nie zaś wymierzany od całej masy spadkowej Zamierzone są przytem ulgi dla legatów.

Mowę ministra uchwalono na wniosek p. Diamanda ogłosić drukiem i przeprowadzić nad nią dyskusyę.

Wiedeń, 27 lutego.

„Fremdenblatt", omawiając mowę ministra Zaleskiego, powiada, że słusznie minister oznaczył załatwienie przedłożeń podatkowych jako konieczność ludową. Reforma finansowa jest nieodzowna. W chwili, gdy chodzi o załatwienie szeregu najważniejszych konieczności ludowych, jako to podwyższenie płac służby państwowej, anuitety na budowę dróg wodnych, rozwinięcie sieci kolei lokalnych, inwestycye kolejowe i telefoniczne, pokrycie zapotrzebowania dla nadzwyczajnego programu wojskowego i marynarki, normalne zwiększanie się wydatków wojskowych, dotacya funduszu melioracyjnego, funduszu opieki mieszkaniowej i reforma socyalna.

Szpital krakowski i Wydział Krajowy.

(*H.*) Zamieszczając przed kilku dniami wiadomość o skandalicznych stosunkach hygienicznych w szpitalu krakowskim mieliśmy nadzieję, że Wydział Krajowy przynajmniej wobec poruszenia sprawy publicznie zechce w ten sposób reagować przeciw temu, że nie dopuści do tego, aby wypadki z przed kilku dni powtórzyły się znowu.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Wydział Krajowy nietylko że lekceważy sobie wszelkie w tym kierunku przedstawienia dyrekcyi krakowskiej, ale świadom sytuacyi zarządza, aby nadal ze Lwowa nadsyłano zepsute, cuchnące mięso!

Przedwczoraj nadszedł znowu dla szpitala ze Lwowa transport 18 sztuk cieląt bitych. Mięso było przeważnie w stanie rozkładu, tak, że urząd sanitarny miejski osiem sztuk zupełnie skonfiskował, nie pozwalając nawet na wprowadzenie ich do miasta. Resztę przyjęto, ale prawdopodobnie także nie będzie można mięsa dać chorym, gdyż po jednym dniu leżenia tutaj zaczęło już cuchnąć.

Wydział Krajowy głuchy więc jest zarówno na wszelkie przedstawienia dyrekcyi jak i na protesty opinii publicznej i lekceważy sobie wszelkie względy, wyrzucając z jednej strony pieniądze krajowe za okno, a z drugiej narażając chorych na pewne zatrucie przez nieświeże mięso.

Jeszcze więc raz zwracamy uwagę Wydziału Krajowego, że w jego własnym interesie leży, aby dyskusya nad gospodarką w szpitalu św. Łazarza nie przedłużała się zbytnio... Okazałoby się bowiem wtedy, że jest ona wprost skandaliczną, że prowadzona jest jako marnotrawstwo grosza publicznego i obfituje w takie szczegóły, że omówienie ich publiczne może być dla krajowej autonomii bardzo niemiłe. Wydział Krajowy niech nie zapomina o tem, iż nad nim stoi Sejm i posłowie, którzy wprawdzie utrudnioną mają kontrolę nad jego działaniem dzięki obstrukcyi ruskiej, ale ostatecznie nie są ślepi i widzą co się dzieje.

Jak nam wiadomo, do zarządu szpitala nadeszło w tych dniach pismo, zapowiadające inspekcyę szpitala, którą przeprowadzić ma sam Marszałek kraj. hr. Badeni, kiedy na intronizacyę X. biskupa Sapiehy do Krakowa przybędzie. Mamy nadzieję, że hr. Badeni przekonawszy się osobiście o nieuczciwej wprost gospodarce, prowadzonej przez organa Wydziału Kraj. w krakowskim szpitalu, zechce natychmiast nietylko usunąć niedomagania, ale także surowo pociągnąć do odpowiedzialności winnych. Musi być bowiem nareszcie kres temu wszystkiemu położony.

A także w samym szpitalu należałoby wiele zmienić i zreorganizować.

W ostatnich dniach doszły nas wiadomości zupełnie pewne o niesłychanych zajściach na jednym z oddziałów kobiecych, które będą już przedmiotem rządowych dochodzeń. Są to epizody zbyt drastyczne, aby je publicznie omawiać, ale niepodobna sobie wyobrazić, aby podobne rzeczy mogły być tolerowane w zakładzie humanitarnym, przeznaczonym do niesienia ulgi cierpiącej ludzkości, utrzymywanym z funduszów publicznych!

Wogóle szpital św. Łazarza wcale nie stoi na wysokości zadania, a winę ponosi przedewszystkiem Wydział krajowy, od którego przecież zależy cała administracya szpitalna.

Organa Wydziału krępują nawet systematycznie miejscowy zarząd, który zeszedł prawie do roli organu wykonawczego. To też sądzimy, że Dyrekcya nie powinna tuszować żadnych przejść ani winnych oszczędzać — ale zażądać od Wydziału gruntownej sanacyi stosunków szpitalnych. Gdyby zaś Wydział uchylał się od spełnienia obowiązku, wówczas mamy nadzieję, że i posłowie krakowscy i krakowska Rada miejska zajmą się sprawą, która tak blisko dotyka żywotnych interesów naszego miasta.

Listy z Rzymu.

Rzym, w lutym.

Nastrój Włoch jest obecnie nader wojowniczy i wszystkie wypadki bieżące są nawiązane i ocenione na tle kampanii tripolitańskiej.

Wielkie wrażenie wywarła we Włoszech śmierć Aehrenthala, którego chorobę nie tak dawno jeszcze wielu uważać chciało za wybieg dyplomatyczny, mający zasłonić właściwe powody jego ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Wszystkie wybitniejsze dzienniki rzymskie, podając na czele portret zmarłego kanclerza austryackiego, rozpisują się bardzo szeroko i sympatycznie o jego życiu i działalności politycznej. Przytaczając zdania wypowiedziane o nim przez wybitne dzienniki zagraniczne, nazywają go Bismarkiem austryackim, który podniósł znaczenie monarchii, przysporzył jej, zużytkowawszy stosowną chwilę, dwie piękne prowincye bez wydobycia miecza, zabezpieczył oględnem swem postępowaniem pokój europejski i przyczynił się niemało do utrzymania Włoch w trójprzymierzu.

KANWY, Juty, Kongresy,
JEDWABIE, Bawełny, Wełny,
Włóczki do haftu, robót drutowych i szydełkowych
poleca
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.

Była bowiem niedawno chwila, w której polityka włoska przechylać się zaczynała na stronę trójporozumienia, nad czem od lat dziesięciu pracował usilnie francuski poseł w Rzymie Barrere, a czego widomym znakiem była podróż cara do Racconighi w czasie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Należy to jednak już do przeszłości. Skuteczna opozycya hr. Aehrenthala przeciwko usiłowaniom wojennej partyi austryackiej i wywołane przezeń ustąpienie byłego szefa sztabu gen. Conrada bardzo korzystnie wpłynęły na usposobienie Włochów względem Austryi i na zatrzymanie ich w trójprzymierzu, które, sądząc po tem, co piszą wszystkie wybitne dzienniki tutejsze, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Przyczyni się do tego także niezawodnie sympatycznie przyjęta nominacya hr. Berchtolda, po którym spodziewają się tu, że względem Włoch tej samej trzymać się będzie polityki. Prócz tego Francuzi sami winni są temu, że wieloletnie usiłowania Barrera oderwania Włoch od trójprzymierza pozostaną bez skutku. Nie dosyć bowiem na tem, że ufni w większą swą siłę finansową, przed laty sprzątnęli Włochom z przed nosa Tunis i dotąd go dzierżą, pomimo, że ich tam znajduje się zaledwie 45 tysięcy wobec 115 tysięcy kolonistów włoskich — ale nadto teraz zazdrosnem patrzą okiem na sadowienie się ich w Tripolitanii, dozwalając Turkom przemycać z Tunetanii żywność i wszelkiego rodzaju kontrabandę wojenną. Tego im Włosi darować nie mogą, równie jak szorstkiego zachowania się rządu francuskiego, w czasie zajęcia przez Włochów okrętów „Carthage" i „Manouba". — To obraziło ich dumę narodową, a tamto było powodem, że wojna tak długo się ciągnie; temu jednak po części i sami Włosi są winni, ufając zbytecznie lojalności sąsiadów i nie obsadziwszy odrazu szczelnie pogranicza od strony Tunisu i Egiptu. Przekonali się bowiem teraz, że Turcy w pierwszej chwili chcieli już układać się o kapitulacyą, pozbawieni wszelkich środków do życia i prowadzenia wojny, gdy im niespodziewanie przez otwarte granice w ciągu dwóch pierwszych tygodni wszystkiego dostarczono; a następnie ogłoszenie wojny świętej tysiące Arabów sprowadziło w ich szeregi, z zaciekłością idących zawsze na pierwszy ogień.

Było to dla Włochów powodem niemałych strat w pierwszych utarczkach; ale obecnie zmieniło się już na lepsze, dzięki rozumnemu i systematycznemu prowadzeniu wojny przez jenerała Caneva. Z tem wszystkiem przeciąganie się walki zaczęło już wielu niecierpliwić, gdyż spodziewali się, że jednym zamachem da się tak rozległy kraj zdobyć. Dla tego też powołano naczelnego wodza do Rzymu, aby cały plan wojny omówić. Sądzili niektórzy, że on już nie wróci do Afryki, ale kto inny obejmie dowództwo. Tymczasem Caneva wraca na swoje stanowisko; w licznych bowiem konferencyach ze sztabem generalnym i ministrami potrafił przekonać wszystkich, że taka wojna kolonialna zupełnie innej wymaga taktyki niż wojna między dwoma mocarstwami europejskiemi. Tu rozstrzyga sprawę jedna lub kilka walnych bitew — tam trzeba zwolna posuwać się naprzód i umacniać się na zajmowanych pozycyach, odpierając ponawiane przez dzikie hordy ataki, tak długo, aż te, znużone niepowodzeniem, uznają ich bezskuteczność. Włosi bliscy już są tego rezultatu, choć Turcy dla podtrzymania ducha rozszerzają fałszywe wieści o rzekomych swoich zwycięstwach, z których się tutaj śmieją.

Nie można zaprzeczyć, że ostatnimi dniami ponawiali oni ataki swe na wielu punktach, bo i pod Ain-Zara, pod Derną i pod Tobruk i to najczęściej w nocy albo w czasie ulewy i burzy, a raz nawet w kilku punktach naraz z ośmu tysiącami Arabów. Enver bej z Turkami stał wówczas w odwodzie, aby w decydującej chwili uderzyć w najsłabszy punkt, ale gdy wszystkie te ataki odparto, Turcy pierzchnęli wraz z wodzem, pozostawiając swemu losowi Arabów, którzy zaczynają nareszcie pojmować, iż Turcy, oszczędzając siebie, wysyłają ich naprzód, jako żer dla armat włoskich.

To też podobno wiele szczepów arabskich zgłasza się już do komend włoskich z poddaniem, przekonawszy się, że Włosi nie wy-


„JERRY" i Ska
w KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 28 I p.
Największy fabryczny skład amerykańskich urządzeń biurowych

stępują przeciw ich religii i żadnej krzywdy im nie wyrządzają — owszem w pięciu miesiącach więcej uczynili dla podniesienia ich kraju, niż Turcy w ciągu kilkudziesięcioletniego panowania. Widząc, to Turcy uciekają się do kłamstw wprost śmiesznych.

Dzisiejsze dzienniki piszą, iż znana Ajencya Stefani donosi z Konstantynopola o najściu Italii przez wojska ottomańskie i zajęciu przez nie najbliższych okolic Rzymu.

Włosi tymczasem na wszystkich punktach zwolna posuwają się naprzód, wypierając we wszystkich kierunkach silne rekonesanse, przed którymi umykają, ukrywając się po oazach lub za piaszczystemi wzgórzami hordy Beduinów. Zajęwszy tak oczyszczony z nieprzyjaciół szmat ziemi, umacniają go Włosi natychmiast szańcami i budują małe domki i forteczki, zaopatrzone w artyleryę i silną załogą. Arabowie i Turcy próbują zdobyć je w czasie nocnych napadów, ale dotychczas nigdzie im się to nie udało i walki te powtarzają się ciągle z tą różnicą, że terenem ich są coraz to dalej w głąb lądu idące okolice. Demoralizuje to coraz więcej Arabów i skłania ich, jak wspomnieliśmy, do poddawania się Włochom. To też są oni pełni ufności w ostateczne zwycięstwo; ale z drugiej strony ponieść muszą straty, które dotknęły liczne rodziny tutejsze, wywołując nastrój poważny.

Pomimo karnawału nie słychać o hucznych zabawach i balach publicznych i nie widać tych rozbawionych masek pieszych, lub w licznych powozach snujących się, jak innemi laty, na „Corso Umberti". Było tylko kilka przyjęć w domach arystokracyi i kilka balów maskowych w teatrze „Costanzi". Najpiękniejszy był bal 20 lutego. Masek satyrycznych i alegorycznych pojawiło się około czterysta; a nadto dwustu akademików ze sztandarem Rzymu, w strojach z 16. wieku, tworząc orszak historyczny, złożony z rycerzy i heroldów, podzielony na pięć grup, odpowiadających pięciu wielkim dzielnicom miasta. Każda grupa zaopatrzona w chorągiewki z herbem swej dzielnicy, miała strój innego koloru.

W lożach drugiego piętra zasiadły najpiękniejsze dziewice jako księżniczki (principesse), reprezentujące każda swoją dzielnicę, — a wśród nich najpiękniejsza królowa dziewic rzymskich (Reginetta di Roma). Każda grupa orszaku historycznego wszedłszy na salę, złożyła hołd księżniczce swej dzielnicy, a potem wszystkie pokłoniły się królowej i weszły na scenę, gdzie utworzyły wirującą gwiazdę o siedmiu promieniach.

Prócz tego historycznego widowiska — przygotowuje się i koncert historyczny. Miał on być danym już w roku zeszłym, w czasie uroczystości jubileuszowych, ale nie zdołano się z tem uporać. Obecnie przychodzi do skutku dzięki usilnym staraniom hr. di San Martino i muzycznej Akademii św. Cecylii. Mają być dane nawet dwa takie koncerty w sali rzeczonej Akademii pod dyrekcyą maestra Tebaldini. Szczytem tych koncertów będzie słynny utwór Emilia Cavalieri „Rappresentazione di anima e corpo" (przedstawienie ciała i duszy), grany po raz pierwszy w roku 1600 z nową partyturą Tebaldiniego, oraz „Incoronazione di poppea" Klaudyusza Monteverdi w nowej przeróbce Kajetana Cesari.

Koncerty te odbędą się może dopiero w kwietniu — obecnie bywają inne licznie odwiedzane w „Augusteum" (dużej, kilkupiętrowej, okrągłej sali przy Via de' Ponteficl. Budynek ten był niegdyś pomnikiem grobowym cesarza Augusta, podobnie jak Zamek Anioła, zbudowany na podłożu mauzoleum Hadriana.

Na zakończenie wspomnę jeszcze, że dziś nadeszła wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu generała Caneva w Tripolisie. Spodziewają się, że operacye wojenne odbywać się znowu zaczną w przyspieszonem tempie. — Prócz tego liczą wiele na wzmagające się powstanie Said Idrisa w Arabii, pragnącego zrzucić jarzmo tureckie, oraz na świeże powstanie Malissorów w Albanii, które zmusi Młodoturków do rozerwania sił i może być powodem prędkiego zawarcia pokoju. Rozeszła się nawet pogłoska o przybyciu w tym celu do Rzymu wysłannika rządu tureckiego w osobie bankiera Salem, którego, zaledwie się zatrzymał w hotelu Quirinale, obległy zaraz roje reporterów przeróżnych dzienników. Salem atoli oświadczył im wręcz, że żadnej podobnej misyi mu nie powierzono, ale że przybył jedynie w celu uregulowania stosunków swej banku włoskich „Modiano" i „Allatini" w Salonice, których interesa ucierpiały nieco przez toczącą się między Włochami a Turcyą wojnę. *Wincenty Stroka.*

Mocarstwa wobec bombardowania Bejrutu.

Bombardowanie Bejrutu przez flotę włoską poruszyło do żywego mocarstwa europejskie. Rząd francuski wysłał okręt wojenny do Bejrutu. Z takim samym zamiarem nosi się rząd angielski. Austro-Węgry nie polecają zarządzić żadnych środków ostrożności, ponieważ w bezpośredniej bliskości Bejrutu znajduje się okręt wojenny, który w porcie stawić się może w pręciu kilku godzin, gdyby potrzeba ochrony interesów monarchii zajść miała.

Ruchy okrętów mocarstw są najlepszym dowodem, jakie wrażenie bombardowanie Bejrutu sprawiło w Europie. Ze strony włoskiej twierdzą wprawdzie, że skutkiem bombardowania nikt życia nie stracił. Temu atoli nikt nie daje wiary, bo liczba rannych i zabitych wynosić ma przeszło 150.

Tem większe oburzenie wywołało bombardowanie w samej Turcyi. Donoszą też, że rząd turecki podniósł już protest u mocarstw przeciw bombardowaniu Bejrutu. W uzasadnieniu protestu powiedzianem jest, że Bejrut jest miastem otwartem. — Ostrzeliwano gmachy banku ottomańskiego i salonickiego, przyczem wiele osób raniono lub zabito. Port tamtejszy nie jest broniony i dlatego napad ze stanowiska międzynarodowego niedopuszczalny.

Donoszą dalej, że Francya nosi się z myślą wyrażenia rządowi włoskiemu swe wątpliwości przeciwko militarnej akcyi floty włoskiej na morzu Egejskiem lub Syryjskiem. Bejrut jest bowiem punktem centralnym interesów francuskich w państwie tureckiem. Francya nie chce więc żadną miarą dopuścić do tego, żeby jej interesy handlowe w czemkolwiek straty ponieść miały. A nastąpić to łatwo może, jeżeli podniesie się ruch mahometan przeciw Europejczykom, czego powszechnie teraz się obawiają.

Inne mocarstwa poniosłyby również dotkliwe straty, gdyby wojna miała być przewleczoną z Afryki do Europy i Syryi. Zdaje się więc, że bombardowanie nie pozostanie bez następstw politycznych i Europa będzie musiała zaopatrzyć się we środki, czy bez protestu będzie chciała wziąć na swą odpowiedzialność następstwa takiej wojny.

Sprawa cała ma więc nietylko militarne, ale także polityczne znaczenie. Stare okręty tureckie już od początku wojny znajdowały się w Bejrucie i nie przeszkadzały ani transportom włoskim do Afryki, ani też nie pełniły żadnej służby szpiegowskiej. Mimo to włoskie pancerniki je zbombardowały. Rząd włoski chciał oczywiście przez to zbudzić Europę, a mianowicie doprowadzić do tego, żeby mocarstwa wywarły na Turcyę nacisk, by ta ostatnia w Tripolisie Włochom się poddała. Sprawę trypolitańską pragną zamienić na sprawę europejską, by w ten sposób skończyć wojnę, która Włochom nie przynosi ani zaszczytu, ani korzyści, ale przeciwnie naraża ich na ciężkie i dotkliwe straty finansowe.

Czy ten manewr uda się rządowi, to inna rzecz. Skutek może być bardzo wątpliwy. — Bo skąd Europa przychodzi do tego, żeby narażać się na straty i komplikacye narodowe dlatego tylko, że Włochy chcą zabrać Tripolitanię i mimo wszelkich wysiłków dotąd jej zabrać nie zdołały! Rząd włoski powołuje się na nastrój swego narodu. — Ale oprócz nastroju włoskiego jest także nastrój europejski i z powodu Tripolisu nie można dopuszczać do awantury wschodniej. — Gra więc, jaką Włochy rozpoczęły, nie jest niewinnej, lecz bardzo poważnej natury. Bezpośrednie następstwa dawają się we znaki przedowszystkiem już samym Włochom, których wypędzają z miast portowych, zagrożonych przez flotę włoską. Ruch za zupełnem wypędzeniem Włochów znowu się wzmaga i wojna może wziąć taki obrót, że Włochy, które chcą zdobyć nową kolonię, przedtem utracą stare, historyczne swe osady na Wschodzie.

Myśl bowiem, aby mocarstwa spowodować do wywarcia nacisku na Turcyę, nie da się tak łatwo przeprowadzić. Wątpić bowiem należy, żeby Europa miała się porwać do takiego teroru. Te mocarstwa, które same posiadają licznych mahometańskich poddanych, nie mogą się wdawać w plitykę, która z każdego zwolennika Proroka uczyniłaby śmiertelnego wroga europejskiej cywilizacyi. Włochom bombardowanie Bejrutu z pewnością nie wyjdzie na korzyść. Był to krok bardzo niepolityczny i ryzykowny.

Jubileusz Krasińskiego.

Warszawa.

W niedzielę obchodziła Warszawa jubileusz uredzin Krasińskiego. W kościele św. Krzyża zebrała się tłumna publiczność na nabeżeństwo, które odprawił ks. Henryk Osiński. W kościele również znalazła się rodzina wieszcza z ordynatem dzisiejszym hr. Józefem na czele, rodzina hr. Raczyńskich i innych arystokratycznych rodów z niemi spokrewnionych. Na stopniach wielkiego ołtarza złożono wieniec z liści palmowych z napisem: „Mistrzu ducha i serc, natchniony mistrzu i chlubo narodu!"

Po nabożeństwie pod atrepy świątyni jękiem dzwonów uderzyły potężne akordy „Marsza" żałobnego Chopina, odegranego przez orkiestrę symfoniczną.

Moskwa.

Niedzielne posiedzenie Tow. kultury słowiańskiej poświęcone było pamięci Zygmunta Krasińskiego. Przewodniczył Aleksander Lednicki, zebrało się dużo publiczności polskiej i rosyjskiej.

Pierwszy przemawiał akademik Korsz, który przeprowadził paralelę między Krasińskim z jednej strony, a Mickiewiczem i Słowackim z drugiej. Mowca palmę pierwszeństwa oddaje Krasińskiemu, którego zwłaszcza „Komedya Nieboska" jest potężnym dramatem symbolicznym, pełnym prawdy życiowej.

Następnie wygłosił niepospolicie opracowany odczyt pan Maryan Zdziechowski, który specyalnie w tym celu przybył z Krakowa. Prof. Zdziechowski specyalną uwagę poświęcił „Irydionowi", poddawszy obok tego krótkiej analizie „Komedyę Nieboską" i traktaty filozoficzne Krasińskiego. Mowcę nagrodzono długiemi oklaskami.

Na wniosek akademika Korsza uchwalono przez aklamacyę przyłączyć się do uroczystości krakowskich ku czci Krasińskiego za pomocą odpowiedniego telegramu, wysłanego na imię Akademii Umiejętności w Krakowie.

Od Administracyi.

Od dnia dzisiejszego wysyła się wszystkim tym prenumeratorom, którzy jeszcze przedpłaty nie uiścili, specyalne przypomnienia listowne, z dokładnem obliczeniem zaległości i zwraca się uwagę, że w razie niezałatwienia tychże najdalej w przeciągu trzech dni po otrzymaniu zawiadomienia, dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.

Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 36, zachód przypada o godzinie 5 minut 11; długość dnia godzin 10 minut 35.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Aleksandra, pojutrze we czwartek Romana.

Kraków, dnia 27 lutego

Uroczysta Akademia ku czci Kołłątaja. Niezależnie od obchodu uniwersyteckiego w południe, odbędzie się także w Auli Kollegium Novum o godzinie wpół do 7 wieczór uroczysta Akademia ku czci Kołłątaja urządzona przez Towarzystwo filozoficzne. Program obejmuje oprócz strony wokalnej: 1. Przemówienie wstępne prezesa Tow. filoz. prof. Straszewskiego. 2. Zgłoszone przemówienia reprezentacyjne i 3. Dwa odczyty a mianowicie pani Heleny Radlińskiej o Kołłątaju jako pedagogu i prof. Straszewskiego o Kołłątaju jako o filozofie. Zakończy całą uroczystość chór akademicki. Uroczystość ta przeznaczona dla szerszych kół naszej inteligencyi wzbudza żywe zainteresowanie.

Akademicki obchód H. Kołłątaja, na który złożą się śpiew chóru, odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego, deklamacya artysty Teatru Miejskiego p. Wiktora Biegańskiego i przemówienia reprezentantów młodzieży, odbędzie się 28 lutego w środę o godz. wpół do 4-ej popoł. w auli uniwersyteckiej (Col. nov.).

Po skazaniu polskiego biskupa. Sodalicya Maryańska Panów w Krakowie wysłała do JE. ks. biskupa Ruszkiewicza w Warszawie następujące pismo:

U stóp Twoich składamy wyrazy najgłębszej czci, uszanowania oraz żywej boleści z powodu cierpień, jakich doznałeś w mężnej obronie świętej naszej wiary. Krzywda, którą Tobie Najprzew. ks. Biskupie wyrządzono, niech będzie dla wszystkich dzieci Kościoła św. bodźcem do tem większego umiłowania tej Matki naszej, dla tryumfu której oby wszyscy za przykładem Twoim na męczeńskie ofiary byli gotowi.

Z Teatru miejskiego. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się trzy jeszcze występy gościnne p. Maryi Przybyłko. We wtorek 27 bm. wystąpi znakomita artystka w „Aktorkach" St. Krzywoszewskiego; we środę 28 i w piątek 1 marca po raz ostatni, w „Straceńcach" T. Konczyńskiego. We czwartek 29 bm. odbędzie się przedstawienie „Halki", urządzone przez szkołę prof. Marso na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

Przedstawienie amatorskie na dochód zakładu w Pawlikowicach i Rady opiekańczej odbyło się wczoraj w Teatrze miejskim, przy szczelnie zapełnionej i niezwykle strojnej widowni. Amatorzy odegrali pośmiertną krotochwilę Fredry p. t. „Lita et Co" — z werwą i humorem — zwłaszcza panna Kaplińska i pp. Kotiużyński i Wołkowicki doskonale wystudyowali swoje role. Drugi punkt programu stanowiła pantomina, ułożona na tle prześlicznego poematu Lucyana Rydla „O Kasi i Królewiczu", ilustrowana muzyką układu p. Nowaczyńskiego. Pomysł był doskonały, choć należało wyzyskać go szerzej i barwniej, w każdym razie był to szereg uroczych obrazów, w których publiczność miała sposobność podziwiania wspaniałych strojów renesansowych p. Czapskiej, pani Kossakowej, p. Potockiej i p. Warchałowskiego, subtelnego humoru hr. E. Tyszkiewicza i ks. Fr. Radziwiłła, i nieporównanego wdzięku panny Anny Pawlikowskiej. W farsie kostyumowej Lubicha „Uściskajmy się", która zakończyła przedstawienie, grali z prawdziwem powodzeniem p. Borkowska i pp. Kotiużyński, p. Potocki, E. Tyszkiewicz i Dr Wołkowicki.

Reżyseryę prowadził p. Stanisławski — a organizatorom przedstawienia hr. Edwardom Tyszkiewiczom i p. Idalii Pawlikowskiej należy się szczera wdzięczność za urządzenie miłego widowiska, króre pomnoży fundusze bardzo pożytecznych instytucyi.

Odczyt p. Zawiejskiego, zapowiedziany na dziś, nie odbędzie się.

Zgon Józefa Mielnickiego. Dziś o g. 10·30 rano przechodził ul. Szpitalną artysta Teatru miejskiego Józef Mielnicki. Nagle tuż koło zakładu krawieckiego p. Grabowskiego zrobiło mu się słabo i padł nieprzytomny na ziemię. Nieprzytomnego zaniesiono do zakładu, gdzie zajęto się ratunkiem. Przybył natychmiast zawezwany lekarz Fr. Mrówczyński, który skonstatował zgon.

S. p. Mielnicki od dłuższego czasu cierpiał na ataki serca. Jak skonstatował lekarz, śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

Sp. Józef Mielnicki od trzech zaledwie lat pracował na scenie krakowskiej, na którą się przeniósł z Warszawy. W krótkim czasie pozyskał sobie ogromną sympatyę krakowskiej publiczności, jako świetny reprezentant ról charakterystycznych.

W lekkiej komedyi, czy farsie francuskiej śp. Mielnicki był wprost niezbędny r, *vis comica* jego kreacyi (w „Gaju świętym", „Ulubieńcu kobiet", „Królu", „Papie" itd.) była nigdy niezawodząca. Zgon jego tworzy głęboką lukę w personalu sceny krakowskiej. Zmarły był żonaty z artystką naszej sceny p. Heleną Czarnecką.

Przedstawienie operowe. Na cele Tow. Dobroczynności, jak już donosiliśmy odbędzie się w teatrze miejsk. przedstawienie „Halki" w czwartek 29 b. m. Jako „Halka" wystąpi p. Siemińska, Zofią będzie p. Stefańska, zaś w roli Jantka da się usłyszeć p. Dura, Januszem będzie p. Zakrzewski, stolnikiem p. Mazanek, dzięba p. Kapałka. Poloneza, mazura i tańce góralskie wystudyował p. Doliński zaś zbiory i ensemble p. Wójcik.

Pozostałe bilety można nabywać w kasie zamawiań.

Wczorajszy wieczór kameralny Instytutu muzyczn. objął w programie wyłącznie utwory Fr. Schuberta w wykonaniu pp. Syrka-Klakurki Szalewskiego, braci Holzerów i R. Brodiła. — Poza produkcyami kwartetowemi usłyszeliśmy pieśni Schuberta w interpretacyi uczenicy Instytutu z klasy prof. Bandrowskiego p. Ottówny. P. Ottówna posiada głos sopranowy o szerokim i bardzo miłym tonie, dziś już przedstawia się głosowo, jako materyał zupełnie przygotowany do występu w operze.

Całość wieczoru zrobiła nadzwyczaj miłe wrażenie przynosząc Instytutowi muzycznemu chlubę i świadectwo ciągłej i owocnej pracy w kierunku budzenia zamiłowania do kultu muzyki kameralnej. *K.*

Zakład Brata Alberta. Schroniska ubogich (ul. Krakowska l. 47 dla mężczyzn, zaś l. 51 dla kobiet). Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim będą kwestowali jutro i dni następnych w VI dzielnicy miasta (Wesoła). Oprócz jałmużny w pieniądzach bardzo pożądana jest stara odzież męska i kobieca, obuwie, bielizna, jakoteż wszystkie resztki i nieużytki domowe.

Na zawiadomienie pisemne, wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

Zakład dla dzieci nerwowych przy ul. Kopernika l. 23, został dzisiaj otwarty i poświęcony. Inicyatorami i twórcami zakładu są: prof. Dr Piltz, X. Dr Caputa i Dr Nieć. Dyrektorem zakładu jest Dr Józef Jasieński. Instytucyi tej, która ma tak ważne dla społeczeństwa znaczenie, poświęcimy niebawem swoje uwagi.

Doroczna loterya spożywcza odbędzie się dnia 24 marca br. w hali Sukiennic. Czysty dochód przeznaczony w całości na szkołę w Maryańskich Górach, której budowę rozpoczyna niestrudzone I. Koło T. S. L. z wiosną b. r. Komitet Pań pod przewodnictwem p. Prezydentowej Juliuszowej Leowej rozpoczął już prace przygotowawcze, co daje rękojmię, że doroczna loterya spożywcza (święcone) I. Koła wypadnie okazale pod względem ilości i wartości zebranych fantów. Nie wątpimy, że ze względu na szlachetny cel loterya I. Koła T. S. L. spotka się z należytem poparciem.

Rekolekcye Wielkopostne dla pp. Kupców i Pomocników handlowych odbędą się staraniem Sodalicyi Maryańskiej kupieckiej z porozumieniem się z Kongregacyą kup. i Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handl. pod przewodnictwem Przew. O. Rudolfa Churaina T. J. w dniu 28 29 lutego, 1, 2 marca b. r. o godz. 8 wieczór w kościele św. Barbary, zaś Komunia św. wspólna w niedzielę 3 marca o godz. 7 rano w kaplicy Sodalicyjnej.

Pogoda. Dnia 26-go lutego termometr doszedł od — 1·1 do + 4·5 C., barometr popołudniu podniósł się.

Dnia 27-go lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 746·3 mm., termometru — 0·0 C, wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa

Do komisyi dla reformy administracyi powołał cesarz dodatkowo posła do parlamentu Kędziora i b. szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Kniaziołuckiego.

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turystycznego). Dnia 27 lutego temperatura najwyższa +5·3° C., najniższa —1·0° C. Ciśnienie powietrza 688. Wiatr wschodni. Pada deszcz i mokry śnieg. Prognoza: przeważnie pogoda.

O gospodarkę w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą: Komisya klimatyczna zakopiańska, dowiedziawki się, że Rada gminna uchwaliła dnia 17 bm. znieść uchwałę swoją z 1 października 1904 r. wyłączającą rejon ochronny przy ulicy Marszałkowskiej od zabudowania, co poważnie zagraża przyszłości Zakopanego, jako uzdrowiska, uchwaliła wnieść protest przeciw tej reasumcyi i upoważniła swego przewodniczącego do wniesienia tego protestu.

Drugi protest przeciw wspomnianej reasumcyi zapowiedział również jeden z członków Rady, nadto, jak się dowiadujemy, ma zabrać publicznie głos w tej sprawie Towarzystwo Tatrzańskie i Krajowy Związek Turystyczny.

Uwzględnienie protestów już przez najbliższą instancyę, tj. Wydział powiatowy w Nowym Targu nie powinno ulegać wątpliwości, choćby tylko z powodu jawnego pogwałcenia ustawy gminnej i budowlanej.

Propaganda prawosławia w Galicyi. Jak donoszą pisma ruskie, 90 włościan z Daszawy, powiatu stryjskiego, zgłosiło w starostwie w Stryju przejście swe na prawosławie. — Jeden z agitatorów odstąpił grunt i dał materyał na budowę kaplicy prawosławnej, a w najbliższej przyszłości mają sprowadzić duchownego prawosławnego. Już zeszłego roku niektórzy włościanie wysłali swoje dzieci na naukę do Rosyi i tu ma być źródło akcyi prawosławnej. Konsystorz gr.-kat. wydelegował dziekana stryjskiego, ks. Polańskiego z Koniuchowa, do przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef, przyszły następca tronu, bawił wczoraj wraz z małżonką księżną Zytą Parmeńską we Lwowie w przejeździe do Kołomyi, dokąd arcyksięstwo udali się, aby oglądnąć willę przeznaczoną dla nich na mieszkanie. Wiadomo bowiem, że arcyksiążę wraz ze swoim pułkiem przeniesiony został do Kołomyi. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef z Kołomyi odjechał do Wiednia, a w sobotę wyruszy z Brandeis ze swym szwadronem do Galicyi.

Arcyksiążę przybędzie ze swym pułkiem dragonów (Nr. 14) z Brandeis, do Kołomyi za sześć tygodni i pozostanie tam do jesieni. Żona jego arcyksiężna Zyta, uda się do rodziny swej w Schwarzau. W jesieni mianowany będzie arcyksiążę majorem w pułku Deutschmeistrów i przeniesiony zostanie do Wiednia. W Kołomyi są wielkie trudności w wyszukaniu pomieszkania dla arcyks. Karola Franciszka Józefa, który potrzebuje dla siebie i swego dworu 25 pokoi. Gdyby odpowiedniego pomieszkania nie znaleziono, arcyks. przeniósłby się do Stanisławowa.

Strajk na Uniwersytecie lwowskim? Akademicy narodowo-demokratyczni przygotowują na wszechnicy lwowskiej strajk ogólny, by w ten sposób przeforsować szybszą decyzyę władz w sprawie budowy nowego gmachu uniwersyteckiego. Strajk ma wybuchnąć z chwilą otwarcia sesyi parlamentu. Profesorowie Głąbiński, Gluziński i Zakrzewski starają się do strajku nie dopuścić, obiecując interwencyę w ministerstwie w sprawie postulatów młodzieży.

Rocznica powstania styczniowego w Gorlicach. Piszą nam z Gorlic: Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Gorlicach urządza celem uczczenia rocznicy powstania z roku 1863/4 w niedzielę dnia 3 marca br. w gmachu Sokoła uroczysty wieczór z łaskawym współudziałem: artystki operowej WPani Wandy Hendrichówny i artysty operowego WPana Adama Ludwiga, profesora konserwatoryum w Krakowie, oraz Chóru Towarzystwa „Sokół". Akompaniament objęła WPani Zofia Luftówna, pianistka ze Lwowa. Początek o g. 8 wieczorem.

Strajk górników w Libiążu. Z Libiąża donoszą; Przedwczoraj wybuchł w Libiążu w kopalni węgla, należącej do francuskiego Towarzystwa „Galicienne des mines", strajk górników na szybie „Janina". Pracę zastanowiono w kopalni i w warsztatach. Strajkuje około 600 górników. Przyczyną strajku było wydalenie przez dyrekcyę kopalni górnika Kazimierza Janasa, delegata Unii górniczej. Porządku na terenie kopalni pilnowała w pierwszy dzień strajku żandarmerya. Wczoraj wieczorem wezwano do Libiąża wojsko z Krakowa. Spokój wszędzie zachowany.

Środków na cele strajku dostarcza Unia górnicza, oraz górnicy w Jaworznie. Jak słychać, mają również zastrajkować górnicy w Jaworznie, gdyby strajk w Libiążu nie odniósł rezultatu.

Gimnazyum się wali. „Gazeta Sanocka" donosi: W czwartek 22 b. m. zdarzyła się w budynku gimnazyalnym w Sanoku katastrofa, która mogła pociągnąć za sobą ofiary w życiu ludzkiem. Oto w budynku gimnazyalnym runęła podłoga w miejscu ustępowem na drugiem piętrze. Płyty kamienne, deski i belki spadając przebiły podłogę na pierwszym piętrze i spadły aż na parter. Mury budynku zarysowały się znacznie, tak, że każdej chwili grożą zawaleniem.

Całe szczęście, że katastrofa zdarzyła się w czasie, gdy młodzież była zajęta nauką w klasach, gdyż inaczej wiele rodziców byłoby oglądało tylko szczątki krwawe swych dzieci. „Gazeta Sanocka" wzywa dalej rodziców, by aż do usunięcia niebezpieczeństwa, zabronili dzieciom uczęszczania do szkoły.

Znowu szpiegostwo. W Knihininie, kolonii koło Stanisławowa, aresztowano rzekomych małżonków Nowickich pod zarzutem szpiegostwa. Wynajęli oni z końcem stycznia mieszkanie i podali na kartce meldunkowej: Mikołaj Nowicki, kupiec z Kijowa i małżona Anna Ludwika z Szymańskich. Przypadek zrządził, że wykryto, iż to para szpiegowska. Rzekomy Nowicki nazywa się Mikołaj Rubanow z Kijowa, który wraz z rzekomą żoną miał się już przyznać, że przybyli do Lwowa z Kijowa w celach szpiegowskich. Podczas rewizyi miano u nich znaleść kompromitującą korespondencyę.

Mydliny narzędziem... śmierci! Istotnie fakt taki zaszedł — tylko okazało się, że „narzędzie" to nie odpowiada najzupełniej nowemu przeznaczeniu. Oto ze Lwowa donoszą: Służąca Franciszka S. lat około 20 licząca, wypiła wczoraj, chcąc zapewne się otruć, szafranu z mydlinami. Pogotowie po przepłukaniu jej żołądka pozostawiło ją w opiece domowej. Desperatce nie grozi żadne niebezpieczeństwo poza drobnemi przypadłościami... gdyż, jak wiadomo mydło jest znakomitym środkiem przeczyszczającym. Powodem tego oryginalnego zamachu na życie jest podobno nieszczęśliwa miłość.

Straszny czyn obłąkanej. W Bursztynie zamordowała 26-letnia Tauba Dickman matkę swą Etlę. Czynu owego dokonała pod wpływem choroby umysłowej, na którą już dłuższy czas cierpiała. Morderczynię na zlecenie komisyi sądowo lekarskiej odstawiono do zakładu w Kulparkowie.

Położenie Kościoła w zaborze rosyjskim. — Członek rady państwowej Zygmunt hr. Wielopolski ogłosił drukiem memoryał w sprawie obecnego położenia kościoła katolickiego w Królestwie Polskiem. Opierając się na dokumentach, wykazuje w memoryale skrępowanie duchowieństwa i wrogi stosunek władz do kościoła. Autor rozesłał swój memoryał ministrom i członkom rady państwa.

Umorzenie śledztwa przeciw Maryawitom. Dochodzenia policyi śledczej w Łodzi w sprawie ostatnich głośnych zajść wśród Maryawitów łódzkich umorzono z rozporządzenia prokuratora, ponieważ w czynach Maryawitów nie dopatrzono się cechy przestępstwa (!)

O kradzież w Domu Matejki. Z Wiednia donoszą:

Przed sądem tutejszym stawał wczoraj niejaki Paweł Madro, pochodzący z Łodzi, oskarżony o kradzież wielu cennych obrazów z rozmaitych galeryi, między innemi zaś także kilku rysunków z Muzeum Matejki w Krakowie. Madro zeznawał, że był malarzem i otrzymywał nawet jako taki nagrody. Wieczorem zapaść miał wyrok.

O uznanie narodowości żydowskiej. Z Czerniowiec donoszą: Narodowi akademicy żydowscy, którzy grupują się w stowarzyszeniach: „Zefira" i „Emuna", udali się do dziekana wydziału prawnego z prośbą o uznanie żydów za osobną narodowość oraz o pozwolenie noszenia im barw studenckich. Dziekan Pelczek odpowiedział, że ustawy akademickie nie pozwalają na uznanie osobnej narodowości żydowskiej, a zarazem zabronił im noszenia barw na uniwersytecie. Wskutek tego studenci żydowscy urządzili w sobotę przed mieszkaniem dziekana demonstracyę. Policya musiała wkroczyć i rozpróżyła demonstrantów.

Ze świata.

W poszukiwaniu nowej religii. Rząd japoński poszukuje — religii, odpowiadającej nowoczesnym zeuropeizowanym poglądom Japonii. Odrzuciła ona wschodni strój, wschodni obyczaj,

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Biuro sług i wywiad. Jadwigi Kwiecińskiej, przeniesione z ul. Floryańskiej na ul.

Szpitalną l. 38. I. p. oficyny vis à vis Teatru Miejskiego poleca służbę wszelkiej kategoryi

„Jolanta" Pensyonat Józefy Rogoszowej. Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro. poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

pragnie się też wyzwolić od swych dawnych religii, od szyntoizmu i buddyzmu. Rząd obawia się, żeby naród, odwróciwszy się od starych bogów, nie popadł w bezbożność, więc pragnie na gruncie dawnych wierzeń zaszczepić chrystyanizm i trzy religie stopić w jedną, to jest chrześcijanizm szyntoizm i buddyzm. W tym celu rozpisał rząd japoński listy do teologów europejskich z prośbą o pomoc i o wskazanie mu sposobu, w jaki mógłby ułożyć nową religię i narzucić ją ludowi. Takich usiłowań jeszcze nie było, póki świat światem. Jakkolwiek są niedorzeczne, świadczą jednak o uznaniu potrzeby wiary, o dążeniu ku ideałowi, o uznaniu: że nietylko chlebem żyje człowiek.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych Jul. Nowaka z Nowego Sącza i Stan. Schneydra z Mszany Dolnej do wyż. sądu kraj. w Krakowie, a Czesława Chmiela z Radomyśla wielkiego do Nowego Sącza, kancelistę Józefa Rasiaka z Biecza do Chrzanowa; zamianował kancelistami Sylw. Jarosza dla Biecza, Stan. Krawczyka dla Andrychowa, Fr. Hammera dla Mszany Dolnej, Jana Jeża dla Radomyśla Wielkiego.

Prezydent poczt zamianował adjunkta Kazim. Richtera pocztmistrzem w Wełdzirzu, a pocztmistrza Fr. Walasa przeniósł z Wełdzirza do Jezierzan koło Czortkowa, asystenta pocztowego zaś Ferd. Wolfa z Krakowa do Szczakowej.

Minister sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego Stanisława Bodakowskiego w Buczaczu notaryuszem w Załośćach.

Zmarli. Władysław Zieliński, sodalis, przeżywszy 70 lat, zmarł dnia 24 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Aktorki“, dramat w 4 akt. St. Krzywoszewskiego. (Ósmy występ M. Przybyłko).

Środa. „Straceńcy“.

Czwartek. „Halka“ (szkoła prof. Marso na Tow. Dobroczynności).

Piątek. „Straceńcy“.

Sobota. „W trzęsawisku“, sztuka w 4 akt. Ant. Dembińskiej.

Niedziela popoł. „Cyganerya warszawska“. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór. „W trzęsawisku“.

Poniedziałek. „Ulubieniec kobiet“.

Skład węgla „Płomień“

ul. Pawia 10 (Nr tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. = Dostawu wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Pogrzeb ś. p. X. Infułata Józefa Krzemieńskiego.

Dziś odbył się pogrzeb ś. p. X. Krzemieńskiego przy nadzwyczaj licznej obecności duchowieństwa świeckiego i zakonnego, jakoteż publiczności. Stosownie do zarządzeń, jakie Zmarły zostawił, a spisał jeszcze dnia 24 października 1910 r., nastąpiło wyprowadzenie zwłok z „Prałatówki“ o godz. 9. — Prowadził kondukt X. biskup Nowak, towarzyszył mu X. biskup Bandurski. W bramie pożegnał Zmarłego imieniem miasta wiceprezydent Dr Szarski, poczem wniesiono zwłoki do kościoła i złożono na katafalku rzęsiście oświetlonym. Rozpoczęli ceremonie żałobne najpierw OO. Reformaci, a Mszę św. odprawił O. Konrad. Następnie po odśpiewaniu reszty psalmów żałobnych, celebrował sumę X. biskup Bandurski. Podczas sumy śpiewał chór maryacki wraz z orkiestrą.

Po sumie wygłosił gorącą i treściwą mowę żałobną ks. biskup Nowak, żegnając imieniem duchowieństwa, obywatelstwa krakowskiego, mieszczaństwa i tysięcy rzesz zebranych na pogrzebie. Na jedno — dodał przy końcu najdostojniejszy mowca — narzekał i nad tem bolał śp. X. Józef Krzemieński, na to mianowicie, że parafia Maryacka pod względem liczebnym maleje z każdym rokiem. I kiedy przed 30 laty należała ona do najliczebniejszej w Krakowie, dziś zajmuje już trzecie miejsce z rzędu. I jeżeli nie będzie głębszego poczucia i większego przywiązania obywatelstwa krakowskiego do miasta, to kościoł Maryacki po pewnym czasie doczeka się takiego otoczenia jakie mają dziś kościoły Bożego Ciała i św. Katarzyny.

Po przemowie X. biskupa Nowaka wyruszył orszak pogrzebowy, prowadzony przez X. biskupa Bandurskiego ulicą Floryańską na cmentarz rakowicki. Pogrzebowi towarzyszyły tysiączne tłumy. Samego duchowieństwa było do 500. Przybyli księża z całej dyecezyi, cała kapituała krakowska i reprezentacya kapituły tarnowskiej. Kościół cały był przepełniony, a ulice, którędy postępował orszak pogrzebowy, zalegały nieprzerwane tłumy. Wśród publiczności byli: hr. Potocka z córkami, p prezydentowa Leowa, delegat Fedorowicz, dyrektor policyi Flatau, starszy radca magistratu Buczkowski i wielu innych. — Pogrzeb zakończył się o godzinie 2-ej popołudniu.

Telegraficzne zawiadomienie.

Dla cierpiących na skrzywienie kości pacierzowej, krzywy wzrost i tworzenie się garbów. Dnia 26 lutego b. r. zjedzie do Lwowa specyalista ortopedyi z Bawaryi i przyjmować będzie pacyentów tylko do 6 marca b. r. w specyalnym Zakładzie ortopedycznym we Lwowie przy ulicy Kurkowej Nr 8 (obok c. k. Namiestnictwa. — Godziny przyjęcia: od godz. 10—1 i od 3—7. Również w niedziele i święta.

Listy z kraju.

Tarnów. (Z towarzystwa ogrodniczego. — Rekonstrukcya budynku II. gimnazyum). Miesięczne zebrania członków Towarzystwa ogrodniczego zyskują coraz to większą popularność i wzbudzają pożądane zainteresowanie.

Ostatnie takie zebranie odbyło się w piątek 23 b. m. w sali wykładowej seminaryum nauczycielskiego męskiego — które rozpoczął prof. szkoły ogrodniczej p. Kurowski pogadanką na temat: hodowla kwiatów wazonowych. Po dyskusyi nad poruszonym tematem, rozlosowano między obecnych 15 okazów doborowych odmian hyacyntów.

Zaznaczyć należy, że dzięki intenzywnej pracy towarzystwa, daje się zauważyć wśród szerszej publiczności zamiłowanie do ogrodnictwa i sadownictwa, o czem najlepiej świadczy wielka, a z każdym rokiem wzrastająca liczba ukwieconych balkonów — ogrodów i sadów.

Z wiosną przystępuje Wydział towarzystwa do urządzenia kursu sadowniczo-ogrodniczego, dla nauczycieli ludowych z zachodniej części kraju.

Publiczną jest tajemnicą, że obecny gmach II. gimnazyum, o karkołomnych schodach i ciemnych korytarzach, nie odpowiada koniecznym wymogom budynku szkolnego. Właściciel tegoż lekarz Dr Pilzer, chcąc usunąć te złe strony, wniósł w ostatnich dniach podanie do Rady szkolnej krajowej, prosząc o zezwolenie na wybudowanie nowego budynku, względnie dobudowanie jednego skrzydła od strony wschodniej, tj. od ul. Kantorya, przy uwzględnieniu wymagań hygieny.

Ze względu na dobro młodzieży wnosić można, że powołane czynniki sprawę budynku gimnazyalnego załatwią w sposób wskazany przez wymagania hygieny i wygody — a więc albo przez przyjęcie oferty właściciela gmachu, albo co jeszcze więcej jest wskazane, przez wybudowanie przez rząd własnego budynku dla II. gimnazyum. *Aksa.*

Sprawa chełmska w Dumie.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 27 lutego.

Petersburg. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Dumy dalszy ciąg rozpraw nad projektem chełmskim, w czytaniu szczegółowem.

Uchwalono przedewszystkiem większością 92 głosów przeciw 70, że sprawie chełmskiej poświęcono na przyszłość 3 posiedzenia dziennie Dumy.

Pierwszy zabiera głos poseł z prawicy, Szeczkow, powtarzając dawne swe argumenty.

Następnie przemawia poseł Władysław Grabski, jeszcze raz zwalczając projekt w jego całości. Oddzielanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, jako program na przyszłość, jest szkodliwe dla tego kraju, bo właściwości Królestwa Polskiego nadają życiu krajowemu cechy większej demokratyczności, niż to jest w Rosyi.

Nie dość jest — kończy mowca — napisać i zadekretować, że Chełmszczyzna ma być oddzielona od Polski. Kraj ten zachowa bądź co bądź swą łączność z Polską, z którą ma tyle wspólnych cech, stanowiących jego wyższość nad guberniami wewnętrznemi cesarstwa.

Po Grabskim wychodzi na trybunę poseł nadbałtycki, baron Felkersam, który w imieniu Niemców nadbałtyckich oświadcza, że oddzielenie Chełmszczyzny od Królestwa nie posiada żadnego sensu, o ile pozostawione będą miejscowe instytucye i prawa. Niema także sensu kasowanie terminu „Królestwo Polskie“, posiadającego znaczenie jedynie historyczne.

Ostatecznie bar. Felkersam oznajmia, że będzie głosował przeciwko projektowi wogóle, a także przeciwko poprawce Timoszkina, żądającego oddania przyszłej gubernii chełmskiej pod zarząd bezpośredni ministra spraw wewnętrznych.

Wystąpienie powyższe bar. Felkersama jest żywo komentowane w kuloarach. Między innemi mówią, że spowodowało je dążenie Niemców nadbałtyckich zdobycia sobie głosów polskich wtedy, gdy będzie mowa o ograniczeniu kolonizacyi niemieckiej na Litwie i Rusi.

P. Dymsza wskazuje na to, że rząd rosyjski przez 117 lat był za nienaruszalnością granic Królestwa Polskiego — Projektowane wyłączenie sprzeciwia się ogólnemu kierunkowi rosyjskiej polityki państwowej i z państwowego punktu widzenia jest nonsensem.

Biskup Eulogiusz oświadcza, że wyłączenie jest podstawową ideą całego przedłożenia. Jakkolwiek Królestwo Polskie jako realna wielkość nie istnieje, jednak żyje w sercach Polaków idea samodzielności Królestwa Polskiego i ta idea przyjmuje tam zanadto konkretne formy, pod któremi ludność rosyjska cierpi. Wyłączenie Chełmszczyzny stanowi próbę, sferę kulturalnego wpływu odgraniczyć po Wisłę i Bug. Do Wisły niechaj zostanie polska kultura, to jest zrozumiałe, ale w Chełmszczyźnie musi być czysto ros. kultura.

Pos. Parczewski przedstawia historyczny przegląd rosyjsko-polskich stosunków i oświadczył, że większość Dumy kontynuuje poprzednią rusyfikacyjną politykę. Rząd ros. wdziera się nawet w terytorya, których dotąd zwierzchność ros. nie dotknęła. Nawet w smutnej epoce Murawiewa nie wykonano zamachu na terytoryum Polski. Przez Dumę projektowana amputacya nie zerwie socyalno ekonomicznego związku polskiego okręgu chełmskiego z Warszawą. Lecz ekonomiczna, socyalna i duchowa jedność nie da się zerwać.

Rodiczew (kadet) oświadcza, że nie wolno w imię rosyjskiego militaryzmu prześladować mowy i kultury polskiej lub ukraińskiej, ani ograniczać prawa narodów.

Sinadino (nacyon.) powiedział, że będzie głosował przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny, ponieważ kwestya istnienia Polski jako samoistnej jednostki jest nadzwyczaj sporną. Dlatego byłoby nieostrożnością wraz z obradami nad obecnem przedłożeniem debatować nad tą ostatnią kwestyą.

Obrady odroczono do środy.

Sprawa Damazego Macocha.

Piotrków. (Tel. wł.) Bronią: Damazego Macocha adwokat przysięgły D. Klejn (z urzędu), Izydora Starczewskiego adwokat przysięgły K. Rudnicki (z urzędu), B. Olesińskiego adw. przys. M. Chądzyński (z wyboru), J. Pietrkiewicza, adw. przys. W. Kański (z urzędu), Wincentego Piankę adw. przys. Sędzikowski z Petersburga (z wyboru) i Józefa Błasikiewicza adw. przys. B. Nowicki z wyboru).

Zeznawać będzie 113 świadków: 88 powołanych przez oskarżenie i 25 przez obronę. Prócz tego powołano 3 ekspertów: 2 lekarzy i 1 kaligrafa.

Jak donosi „Warszawski Dniewnik“, dyrektor departamentu obcych wyznań ministeryum spraw wewnętrznych delegował na sprawę naczelnika swojej kancelaryi p. Tiażelnikowa.

Wszyscy świadkowie otrzymali awizacye sądowe, wzywające ich na sprawę.

B. przeor, O. Rejman, nadesłał z Rzymu świadectwo o chorobie, poświadczone przez ambasadę rosyjską w Rzymie, jednocześnie załączając swój dokładny adres: Villa Herzig, via Salaria.

Przeor O. Weloński nie przyjedzie na sprawę, bo jest bardzo chory, nawet mszę odprawia w swojej celi.

Co się tyczy pozostałych OO. Paulinów, to ich obecność jest niezawodna. Przybędzie także O. Przeździecki.

Zjazd w mieście jest nader liczny. Hotele przepełnione, — odsyłają wielu przyjezdnych.

Na sali sądowej i w telegrafie wszystkie zarządzenia, niezbędne dla dobrej obsługi dziennikarskiej, są wzorowe.

Sprawy austro-węgierskie.

Nowe podatki.

Wiedeń. (T. B.) Komisya finansowa zebrała się dziś na dalsze posiedzenie. Przewodniczący p. Urban oświadczył, że minister Zaleski usprawiedliwił swoją nieobecność, albowiem przewodniczy posiedzeniu komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego. W ciągu dnia przybędzie minister na obrady.

Poseł Diamand zaproponował, aby wobec donioełości przedłożeń finansowych odroczyć obrady aż do przybycia ministra skarbu.

W głosowaniu 15 przeciw 13 głosom odroczono posiedzenie do godziny 3 ej popołudniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy wniosek Dra Diamanda na komisyi finansowej był niespodzianką. Uchwalono go, gdyż stronnictwa większości były nie w komplecie. Zaraz po posiedzeniu zebrała się na narady konferencya posłów należących do Koła polskiego, związku narodowego niem. i chrześc. społecznych.

Przewodniczył Dr Urban. Na konferencyi omawiano taktykę większości, któraby zapobiegła na przyszłość takim niespodziankom. Jak „N. Fr. Presse“ donosi, podkreślono, że nie jest rzeczą stronnictw większości starać się o większość dla przedłożeń rządowych. Czynić to winien sam rząd. Stronnictwa większości nie powinny się tylko dać zaskoczyć niespodziankami. — Postanowiono skrócić dyskusyę i nie przeprowadzać w pełnej komisyi dyskusyi szczegółowej, ale wybrać trzy subkomitety, mianowicie dla podatków bezpośrednich, pośrednich i dla sprawy przekazywania kwot z funduszów państwowych dla krajów.

Subkomitety te będą wybrane 5 lub 6 marca. Propozycya ta ma zapewnioną większość w komisyi. Dwa pierwsze subkomitety wybrane zostaną na podstawie rzeczowej zaś ostatni będzie miał charakter polityczny.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt“ przynosi szczegółową listę nowych członków Izby panów. Wśród nich wymienia prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego Maryana Dydyńskiego, ks. Lichtensteina, b posła Dra Chiariego i wicemarszałka Sejmu czeskiego Dra K. Urbana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nominacya nowych członków Izby panów ogłoszona zostanie w tych dniach. Jak się dowiadujemy, między dożywotnimi członkami Izby, którzy otrzymają dziedziczne parostwo znajduje się marszałek hr. Badeni, między innymi członkami dożywotnimi Izby znajdują się z Polaków dyr. Banku krajowego p. Zgórski, p. Dydyński, oraz eksc. Abrahamowicz. Z Czechów zostaną powołani do Izby panów b. min. Dr Zaczek i dyrektor „Żiwn. Banka“ Otto.

Zmiany w armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse“ donosi, że komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie mianowany zostanie feldmarszałek porucznik Jul. Iskierski.

Środki policyjno-wojskowe w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (T. B.) Zarządzenia policyjne i wojskowe przeszkodziły wczoraj powtórzeniu się niepokojów. Przyszło tylko do nieznacznych demonstracyi. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Bombardowanie Bejrutu.

Konstantynopol. (T. B.) Według urzędowych wiadomości, podczas bombardowania 24 bm. zabitych zostało 58 osób, w tem 36 prywatnych, a z marynarki 2 oficerów i 2 żołnierzy, zaś 56 osób odniosło rany, w tem 1 Rosyanin.

W senacie włoskim.

Rzym. (T. B.) W senacie doniósł minister marynarki Cattolica o wiadomościach z Bejrutu, co Izba przyjęła oklaskami.

Wzburzenie Turków.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą: Wali Bejrutu zawiadomił Portę, że ludność jest bardzo wzburzona. 4 tysiące Turków urządziło demonstracyę przed konakiem, domagając się wydalenia Włochów. — Również z innych miast nadchodzą wiadomości o demonstracyach. Z Libanonu przybyło na wybrzeże 1.500 uzbrojonych Turków, wzywając do obrony Islamu. Wedle pogłosek wielkie mocarstwa odradzają Porcie wydalanie Włochów.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na notę protestującą, jaką wysłała Porta do wszystkich mocarstw, Francya odpowiedziała, że poleciła swemu embasadorowi w Rzymie, aby poczynił odpowiednie przedstawienia. Do Bejrutu został wysłany okręt francuski.

Akcya mocarstw.

Paryż. (T. B.) „Matin“ donosi, że rząd angielski i francuski zgodziły się na projekt rosyjskiego ministra Sazonowa, aby wraz z innemi mocarstwami poczynić energiczne kroki celem zażegnania wojny. Trójporozumienie jest gotowe. Poczynione będą przedstawienia, aby Turcya cofnęła wojska z Trypolisu i rozpoczęła z Włochami rokowania o pokój. Układ zapewni żywotność dla interesów Turcyi i uznaje jej godność. Chodzi o to, aby Niemcy i Austro-Węgry zgodziły się na ten projekt.

Włosi na morzu Egejskiem.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj po południu pojawiły się dwa okręty włoskie przed portem Kawala naprzeciw wyspy Thasos i wycelowały armaty na miasto. Po chwili jednak, nie dawszy ani jednego strzału, odpłynęły w kierunku Dardanellów.

Z pola walki.

Konstantynopol. (T. B.) Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, dnia 23-go b. m. kolumna włoska, złożona z 4 batalionów piechoty, oddziału kawaleryi i 3 bateryj artyleryi, wyruszyła celem obsadzenia miejscowości Zandżur, musiała jednak cofnąć się wskutek gwałtownego ognia Turków i Arabów. Po stronie tureckiej padło 2 żołnierzy, straty włoskie nie są znane.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 27 lutego

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Koła polskiego, na którem odbędzie się prawdopodobnie wybór nowego prezesa zwołane zostało na poniedziałek o godz. 7 wiecz.

O niemiecką kolonizacyę na Wołyniu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy, październikowcy wnieśli odesłanie przedłożenia w sprawie zarządzeń przeciw niemieckiej kolonizacyi na Wołyniu, napowrót do komisyi, celem ponownych obrad, — rozszerzenia tej ustawy także na gubernie kijowską i podolską. — Duma przychyliła się do tego wniosku, nie wyznaczając terminu, w ciągu którego obrady te mają być ukończone.

Grożące bezrobocie.

Essen. (Tel. wł.) Liczne wiece górnicze, które odbyły się wczoraj w różnych miastach zagłębia westfalskiego, poparły żądanie zarządu Związku zawodowego górników co do podwyższenia płac o 15 procent, oraz uchwałę, dającą termin właścicielom kopalni do dnia 5-go marca dla spełnienia żądania powyższego.

Przesilenie węglowe w Anglii.

Londyn. (T. B.) W prasie odnośnie do przesilenia węglowego panuje optymizm. Jeden z właścicieli wielkich kopalni oświadczył, że sytuacya jest obecnie mniej naprężona niż poprzednio.

Londyn. (Tel. wł.) Dzisiaj rozstrzygnie się kwestya wielkiego strajku. Sprawa ta zajmuje wyłącznie całą opinię w Anglii. Jeżeli strajk rzeczywiście wybuchnie, to już jutro stanąć mogą koleje, a za kilka dni Londyn pozostanie bez żywności. Nigdy obawy nie były tak wielkie. Wczoraj wieczorem wstrzymała już pracę partya górników, złożona z 2000 górników, której ukończył się wczoraj termin wypowiedzenia, — dzisiaj przychodzi kolej na 5000 górników. Głównym punktem spornym jest, że robotnicy żądają minimalnej płacy bez względu na wydatność roboty.

W północnej Anglii właściele kopalń chcieli już na te tej podstawie traktować,— żądając tylko uznania gwarancyi za minimalną produkcyę. Jest jeszcze jedna propozycya, o której się mówi, a mianowicie kilkumiesięczna próba na podstawie płacy minimalnej, po tej próbie dopiero właściciele kopalń mieliby się zdecydować stanowczo.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Nanking z d. 26 b. m. Gabinet republikański obradował dzisiaj nad sprawą rzekomego złego traktowania Chińczyków na Jawie przez Holendrów. Wedle urzędowego sprawozdania 3 Chińczyków zabito a kilkuset uwięziono bez postawienia ich przed sąd, albowiem obchodzili oni uroczyście abdykacyę tronu.

Sunjatsen porozumiał się z Juanszikajem. Sądzą, że rząd poczyni energiczne zarządzenia. Gabinet ma rozważyć sprawę natychmiastowego zniesienia traktatu z Holandyą i odwołania posła holenderskiego.

Panuje wielkie wzburzenie.

Zamieszki w Chinach.

Pekin. (Tel. wł.) Zagorzałym przeciwnikiem republiki jest Szen-Juń, gubernator prowincyi Szensi, który na czele 10 tysięcy wojska mandżurskiego napiera na wojsko republikańskie w mieście Sianfu. Juanszikaj naradza się z Liuańchunem o przedsięwzięcie wspólnych środków przeciw Szen-Juniowi.

Mukden. (Tel. wł.) Gubernatorowie giryński i cycykarski zapewnili Tszaoersiuna, że skrycie solidaryzują się z nim w poglądach na rzeczpospolitą i że w razie jego ustąpienia zrzekną się również swoich stanowisk. Tszaoersiun stara się, jak mówią, o pozwolenie przybycia do Pekinu, ażeby mógł złożyć raport o stanie rzeczy w Mandżuryi.

Tokio. (Tel wł.) Według pogłosek, rząd japoński odpowiedział Ameryce, że zgadza się na wspólne działanie mocarstw w Chinach, wyłączając jednak Mandżuryę, gdzie Japonia ma specyalne interesy.

Mukden. (Tel. wł.) Oddział rewolucyonistów, złożony z 50 osób, zażądał od władz Kajuansianu oddania mu miasta. Policya rozpoczęła ogień do rewolucyonistów, zabijając 8, raniąc zaś 9, musiała jednak cofnąć się, poniósłszy znaczne straty. Miasto przeszło do rewolucyonistów.

Powrót ekspedycyi.

Kopenhaga, (Tel. wł.) Ekspedycya dla zbadania morza Martwego, która wyjechała z Europy w r. 1911, z inicyatywy Towarzystwa badania Palestyny, powróciła, ukończywszy swoje prace. Nie wypełniła ona wszystkich zakreślonych z góry badań, jednak osiągnięte wyniki dają wielce interesujące wskazówki co do hydrograficznych i chemicznych właściwości morza Martwego.

Pożar na pancerniku.

Brest. (Tel. wł.) Skutkiem wybuchu acetylenu w składzie węgla na pancerniku „Jean Barth“, znajdującym się w dokach arsenału tutejszego, wynikł pożar. Skład zalano wodą, straty są nieznaczne.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Moje długoletnie doświadczenie uczy mnie, aby do pielęgnowania skóry używać tylko liliowego mydła z ochronną marką konika Bergmanna i t. p. Tetschen n/e. Jedna kostka 80 hal. wszędzie do nabycia. 40

Wzywam pana Zdzisława S. właściciela składu węgla w Krakowie, ażeby w przeciągu dni trzech uregulował wiadomą mu sprawę — w przeciwnym bowiem razie napiętnuję publicznie jego postępowanie i udam się na drogę sądową.

Anna B.

Każda oszczędna gospodyni kupuje wprost od pierwszej ręki. Pierwszy galicyjski dom eksportowy **W. Majerczyk w Krakowie, telef. 2207.** Wysyła od 4 kg. kawy lub 2 kg. herbaty począwszy franko każdej miejcowości:

kawę prawdziwą Ceylońską surową za 1 kg K. 3·20
„ „ „ „ „ „ „ 3.50
„ „ „ „ „ „ „ 4·—
herbatę chińską za 1 kg. „ 5·30
„ „ Columbo za 1 kg. „ 6·40
„ „ Wanapita za 1 kg. „ 7·50

przy odbiorze 3 kg. herbaty wysyłam eleganckie pudełka emaliowane.

Zechciejcie pamiętać,

że apetyt jest podstawą dobrego trawienia, a więc wzmożenie tegoż jest najważniejszym warunkiem zdrowego życia. Jeżeli wam zatem zależy na utrzymaniu zdrowego żołądka i jego silnem trawieniu, spróbujcie stosować znane od lat wielu i skuteczne „Brady'ego krople żołądkowe, znane przedtem pod nazwą Maryacelskich kropli żołądkowych, które od dawna uważane są jako niezawodny środek domowy przeciw zaburzeniom żołądkowym — zarówno u dzieci, jak i u starszych. Nabyć je można w aptekach po 90 hal. za flaszkę lub kor. 1·60 za podwójną flaszkę. Gdzie niema wysyła wytwórca, aptekarz C. Brady, Wien I, Fleischmarkt 2/449 do domu bez kosztów 6 flaszek za kor. 5·80, lub 2 flaszki większe za kor. 5·30.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 27 lutego 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	254 —	255 —
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	95 —	95 75
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Dolary amerykańskie	492 —	496 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	98 51	92 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91 75	99 25
4% Listy zastawne Banku kraj.	98 75	92 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	91 70	92 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 70	97 20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	91 —	92 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91 75	92 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4% Pożyczka miasta Krakowa	99 75	90 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	98 50	90 75
4% Obligacye kolejowe	90 50	91 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	690 —	695 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	440 —	445 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	93 50	94 —
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	93 50	94 —
4% renta koronowa austryacka	90 50	91 —
4% renta koronowa węgierska	89 75	90 25
4% renta austryacka w złocie	114 —	114 50
4% renta węgierska w złocie	110 50	111 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841

Kraków. ulica Sławkowska Nr. 29.

POLECA:

Miód stołowy lekki Butelka 1 kor. — Miód stołowy mocny Butelka, kor. 1 20 hal. — Miód Wytrawny But. 1 kor 40 hal. — Miód kuracyjny But. 1 kor 60 hal. — Miód essencya Butelka 2 kor, Miód kopowiec But. 2 kor. 40 hal. — Miód kasztelański Butelka 3 kor. — Miód bernardyński But 4 kor. — Maliniaki — Wiśniaki — Dereniaki.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

!! NA POST !!

Ementaler Groyer
Imperial Roquefort

:-: **Bryndza** :-:

węgierska najlepszej jakości

— poleca —

Wojciech Olszowski

KRAKÓW

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

Potrzebna

Panna

do ekspedycyi sklepowej ze znajomością języka niemieckiego, zgłoszenia; Cukiernia JANA MICHALIKA Floryańska 45. między godz. 12—2 lub 5—7. 253 10 8

Potrzebna

Kasyerka

z kaucyą, zgłoszenia ; Cukiernia Lwowska JANA MICHALIKA Floryańska 45. między godz. 12—2 lub 5—7. 264 10 7

Potrzebny

Uczeń

do Cukierni Lwowskiej JANA MICHALIKA Floryańska 45. 265 10 8

Bieliznę damską

dzienną i nocną w najnowszych wzorach

Bieliznę stołową

białą i kolorową w różnych wielkościach z wrabianemi lub haftowanymi herbami poleca po najtańszych cenach

Marya Prauss

Kraków, Rynek 7.

Telefon N. 132.

Przyjmuje się zamówienia na całe wyprawy, tak w bieliźnie jak w toaletach damskich.

! Książki ! ! Nowości !

Bełza: Z Wenecyi do Neapolu K. 3·—
Binet: Dusza i ciało . . . K. 4·50
Boy: Szopka krakowska 1912 K. 2·—
Homolacs: Bajka o Azie . . K. 5·—
Jellenta: Grający szczyt . K. 4·50
Mazanowski: Szkice pedagogiczne . . . . K. 2·—
Nietsche: Pisma T. II. (n. w.) K. 5·20
Newcomb: Astronomia . . . K. 6·50
Kisielewski: Z Wędrowiec . K. 3·20
Krzyżanowski Adam: Socyalizm . . . . K. —·60
Szczęsny: To co się stało Poezye K. 4·70
Zdziechowski: Opoka . . . . K. 5·50
Zawiliński: Z kresów polszczyzny . . . . K. 2·50

poleca:

S. A. Krzyżanowski Księgarnia Kraków Rynek 303 3 2

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje **tylko**

1 Kupon 7 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 17 Kor.
1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki gratis i franko.

Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego towaru. 229 40 2

Szczęśliwe zamążpójście

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. gdzie nie ma zamawiać w Admin. „Małżeństwa“ Lwów Wronowska 8 drzwi 12 i nadesłać 15 hal. markami. 2 14 6



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem, tylko wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, osłabienie członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego naciérania pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol wszędzie do nabycia!

Każda flaszka zaopatrzona plombą

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)

flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor. 37 110 1

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.

Telefon 1055

Oferty i cenniki na żądanie.



„PŁUG“ **Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.**

ROZBIORKA HOTELU CENTRALNEGO

w Krakowie

Budynek hotelu Centralnego w Krakowie będzie ryczałtem sprzedany na materyał. Nabywca musi do rozbioru przystąpić dnia 1go kwietnia b. r., a plac budowlany zupełnie oczyszczony z materyału i gruzu oddać najpóźniej do dnia 1go czerwca b. r.

Rozbiórka będzie się odbywała na rachunek i niebezpieczeństwo nabywcy. Szczegółowe pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy wnosić do dnia 7go marca b. r. do **Zarządu Hotelu Centralnego w Krakowie.** 313 2

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Niniejszem zapraszam P. T. Członków

Chrześcijańskiego Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Krakowie.

Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się **we czwartek dnia 29. lutego 1912. o 6-tej wieczorem** w lokalu Towarzystwa przy placu Maryackim L. or. 2., I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności roku ubiegłego.
3. Odczytanie protokołu z odbytej lustracyi przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysku.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu. 251 3 2
8. Wnioski.

Wrazie, gdyby posiedzenie o godzinie 6-tej z powodu braku kompletu nie doszło do skutku, odbędzie się tegosamego dnia drugie Zwycajne walne Zgromadzenie o godzinie 7-mej wieczorem wtymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dzinnym.

Zamknięcie rachunkowe w myśl § 51. statutu mogą P. T. Członkowie przeglądać w godzinach urzędowych Towarzystwa.

Kraków, dnia 12 lutego 1912 roku

W. Rolicki. sekretarz. *Józef Górecki* prezes.

KRAJOWA FABYKA PIECÓW KAFLOWYCH

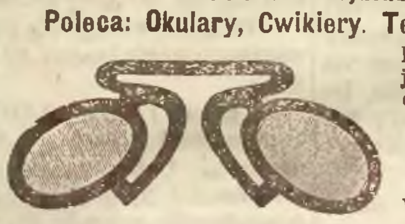
w Wadowicach **JANA BYLICY** w Wadowicach

Dostarcza wszelkie wyroby w zakres kaflarstwa wchodzące jak z gliny zwykłej tak i szramotowej — po cenach jak najniższych 282 10

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK i MECHANIK

w Krkowie ul. Floryńska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309)

Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządz dzwonki elektryzne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

PIERWSZY GALICYJSKI POLSKI



Zakład zoologiczny

KAZ. WALTERA

W KRAKOWIE

ul. Sławkowska 31

obok plantacyj

poleca po najniższych cenach często rasowe psy: Bernardy, Doggi, Pudle, Bulldogi, Jamniki, Foxteryery, Spitze, Owczarki i t. p. — Wszelkiego rodzaju, rasowy Drób. — Zagraniczne śpiewające i egzotyczne Ptaki. Wypycha ptaki i zwierzęta etc. — Cenniki darmo. 13 15 5

„Roma“

LWÓW róg Akademickiej i ul. Fredry nowo otwarta stylowo urządzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

Leguminy

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Dobrze przyrządzone, zawieraj mleko, tłuszcz, mąkę, jaja i cukier, a więc dla ludzkiego organizmu potrzebne składniki odżywcze, w smacznej formie. W wielu przypadkach, zwłaszcza dla dzieci są zdrowsze od skomplikowanych potraw mięsnych. Niestety, — częstokroć mają tę złą stronę, że są trudno strawne i słaby żołądek, zwłaszcza u dzieci, nie może ich znieść. Na szczęście, można już dzisiaj ten zły przymiot usunąć — jeżeli się wszelkie leguminy, babki, ciasta — przyrządza z dodatkiem

Proszku do pieczywa Dra Oetkera

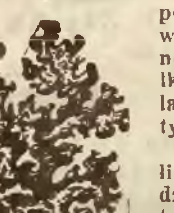
co dzisiaj już jest praktykowane przez miliony gospodyń. Zastosowanie jest śmiesznie łatwem, a według przepisów Dra Oetkera (które otrzymać można bezpłatnie) nieudanie się pieczywa jest wykluczone. Proszek do pieczywa Dra Oetkera wraz z przepisem nabywać można wszędzie.

Uważać na to, aby otrzymać prawdziwy wyrób Dra Oetkera

Jak wyleczyć reumatyzm

Książka, którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już prawie straiłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej w nadziei, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze niemogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tą chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu, aby wszyscy, cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej illustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę, W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującem adresem. M. E. Traysor, No 157 Bangor House, Shoe Lane. London. E. C. England. 212 12 1

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“

Jana Wolnego

Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowiecka l 7

(dom własny) Telefon 462

Podejmnje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Do sprzedania

nowy kryty dachówką dom piętrowy z ogrodem, składający się z 8 izb 2 piwnic i stajni. Miejsce korzystne dla handlu, blizko stacyi kolejowej, w zbiegu dwóch gościńców. Cena bardzo przystępna. Tarnawa Dolna p. Zembrzyce Jan Polak. 306 62



Każda matka

powinna zapamiętać, że leguminy jak strudle, knedle, ciasto, torty, pudingi, pianki babki parzone, pączki, obwarzanki, makaron, omlety, makaron ze szynką, rogalki, placki, kołacze i. t. d. w wielu przypadkach, szczególniej dla dzieci — są lepsze od skombinowanych potraw mięsnych, jeżeli są przyrządzane z dodatkiem

Proszku do pieczywa Dra Oetkera

po 12 h. **po 12 h**

gdyż wtedy są nie tylko pożywne lecz i łatwo strawne, co znowu dla dzieci posiada nieocenione znaczenie. Przyrządzajcie zatem dla dzieci wiele takich legumin z proszkiem do pieczywa Dra Oetkera, który nabyć można wszędzie wraz z doskonałymi przepisami.

Zdrowy, pożywny, tani.

Uważać na to, aby dostać prawdziwy Dra Oetkera.

KONKURS

na posadę sekretarza Rady powiatowej krakowskiej

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek nieprzekraczalne lat 40,
3. ukończone studya uniwersyteckie na wydziale prawa i administracyi,
4. trzy egzamina rządowe: historyczny rzadowy i polityczny, lub stopień doktora praw,
5. wykazanie się praktyczną służbą administracyjną

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3.000 z dodatkiem służbowym w kwocie 1000 K. rocznie i pięcioleciami po 400 K. rocznie, oraz prawo do emerytury w myśl statutu emerytalnego dla urzędników Rady powiatowej. —

Stabilizacya nastąpi po roku zadawalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie najpóźniej do dnia 15 marca 1912 r. —

Podania kompetentów zawierać mają curriculum vitae oraz wykazać przyczynę opuszczenia dotychczasowego zajęcia lub służby

Wydział Rady powiatowej.

303 3 2 Prezes: *Skrzyński.*

Kupna

kamienic w Krakowie lub na prowincyi, will, parcel budowl. folwarków, majątków ziemskich, lasów rębnych, wreszcie przedsiębiorstw przemysł. poszukuje się.

Zgłoszenia list. z dokładnym opisem i ceną do „Skrytka poczt. 85“ Kraków. 268 7 4

Szczepki owocowe

w Zakładzie sadowniczym powiatowym w Limanowej

odznaczają się wytrzymałością i przyjmują się w najmniej pomyślnych warunkach gleby i klimatu.

Przy większych zamówieniach znaczne opusty. — Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. 301 10 1

Nasienie

kapusty polskiej Brunświcko-Głębowieckie Kapusta przesiiczna, ogromne, białe, twarde głowy, smak wyborny. Do nabycia w Zarządzie dóbr Kopytówka o p. Brzeźnica. 312 2 1

Aparat do wylęgania

K. 45·— wylęga lepiej niż każda kura. Na próbę bezpłatnie. **G. Mücke,** Pottendorf Nr. 25, bei Wien.

PANNA

z egzaminem z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej, oraz z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Pisze także na maszynie. Zgłoszenia pod M. Z. do Administracyi Głosu Narodu Tomasza 35.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“ Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarz. J. R. Dąbrańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.